

2kce 2009 | 540

BU-III-3-561-495 | 09

GK 318 | 260

31 S27

AKT OSKARŻENIA
przeciwko
Wacławowi Załęckiemu

oskarżonemu z art. 1 p. 2 dekretu z dnia
31.VIII.1944r.

/aresztowanemu od dnia 8.I.1952r.k.6/.

58

OSKARŻAM:

Wacława Załęckiego, syna Jana i Marianny z Kulozaków, urodz. 2.VI.1901r.
w Wiśniewie, pow. Siedlce, pochodzenia chłopskiego, b. funkcjonariusza po-
licji granatowej, żonatego, dwoje dzieci, nie karanego, zam. w Wiśniewie,
z zawodu rolnika, bez majątku,

o to, że

I. w roku 1942, w Łosicach, pow. Siedlce, idąc na rękę władzy państwa
niemieckiego, zatrzymał ze względów politycznych ukrywającego się jeńca
radzieckiego, zbiegłego z obozu jeńców i doprowadził go do posterunku
policji granatowej.

II. w dniu 5 maja 1943r. w Gołębku, gm. Skórcz, pow. Siedlce, idąc na
rękę władzy państwa niemieckiego, zatrzymał ze względów rasowych dwóch
chłopców narodowości żydowskiej, ukrywających się przed hitlerowcami i
doprowadził ich do posterunku policji granatowej w Skórcu, w następstwie
czego wspomniani chłopcy zostali rozstrzelani.

Czyny wyżej wymienione stanowią przestępstwo z art. 1 p. 2 dekretu
z dnia 31.VIII.1944r.

Na zasadzie art. 17 § 1 p. 3 i art. 20 § 1 k.p.k. sprawa niniejsza
podlega rozpoznaniu przez Sąd Wojewódzki w Warszawie.

Uzasadnienie:

10. Wacław Załęcki, syn rolnika, wstąpił w 1934r. do służby w policji
i pracował tam do wybuchu wojny w 1939r. Okupant hitlerowski, po usta-
nieniu działań wojennych na terenie Polski, powołał do pracy funkcjonariuszy
policji i zorganizował smutnej pamięci policję granatową. Wacław
Załęcki zgłosił się do pracy na wezwanie Niemców, wiernie wykonując
ich zarządzenia i rozkazy bez względu na to, czy dotyczyły one spraw
porządkowych, czy też skierowane były wyraźnie przeciwko interesom
Państwa Polskiego, obywateli polskich, czy zbiegłych z obozów jeńców
radzieckich, likwidowanych w tychże obozach przez Niemców. Załęcki pra-
cował w okresie okupacji hitlerowskiej na terenie gmin: Domanice,
Skórcz, Wiśniew i Zbuczyn oraz m. Łosice
- 14, 65, 68. Przeprowadzonym śledztwem zostało ustalone, że Załęcki latem 1942r.
w Łosicach, widząc uciekającego mężczyznę, złapał go, obezwładnił i mimo,
że dowiedział się, iż był to radziecki jeńiec zbiegły z obozu, dopro-
wadził go do posterunku policji granatowej, skąd niewątpliwie na wolność
ów jeńiec nie wyszedł.
- 1, 69, 27. Ustalono również zeznaniami naczynych świadków, że Wacław Załęcki
zatrzymał dwóch chłopców narodowości żydowskiej, mających 16-18 lat,
bosych i wynędzniałych, ukrywających się przed Niemcami i przy pomocy
podwoły odwoził ich do posterunku policji granatowej w Skórcu.
- 15, 37. Chłopcy ci tegoż dnia zostali rozstrzelani. Fakt transportowania
chłopców w dniu 5 maja 1943r. widziało wiele osób, bowiem Załęcki przy-

////

3
prowadził ich w poszukiwaniu podwoły przed dom, w którym odbywało się wesele.

1,44, 7,70. Wacław Załęcki przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że w Łosicach zatrzymał jakiegoś mężczyznę pod zarzutem dokonania kradzieży, nie wiedząc o tym, że był to jeńiec wojenny radziecki, z Gołąbka zaś do Skórcza przewoził nie Żydów, lecz dwóch młodych partyzantów na prośbę komendanta B.Ch.

Wyjaśnienia powyższe nie zasługują na wiarę, bowiem zebrana publiczność w Łosicach w czasie obezwładnienia mężczyzny głośno mówiła, że mężczyzna ten był jeńcem, a następnie po obezwładnieniu go Załęcki niewatpliwie z nim rozmawiał chociażby na temat rzekomo dokonanej kradzieży. Doprowadzając go do posterunku, wiedział więc kim on był. Tłumaczenie, że z Gołąbka do Skórcza wiozł partyzantów, również nie wytrzymuje krytyki, bowiem partyzanci nie byliby wynędzniali, w porwanych ubraniach i boso.

Oficer śledczy PUBP. w Siedlcach

Robert Roliński et. sierż./

Wykaz osób, podlegających wezwaniu na rozprawę:

Oskarżony:

0,14,41,44,47,70. Wacław Załęcki - Więzienie w Siedlcach

Świadkowie:

3,40,62,64. ✓ Czesław Zbucki - Łosice, ul. Sokołowska 8.
1,68. ✓ Władysław Artychowicz - Łosice, ul. Miedzyrzecka 31.
9,65. ✓ Aleksander Tkaczyk - Łosice, ul. Świerczewskiego 7.
3,61. ✓ Jan Mędra - Gołąbek, gm. Skórzec.
9,69. ✓ Jan Stanisławski - Jak wyżej.
7. ✓ Stanisław Piekart - Skórzec, pow. Siedlce.
5. ✓ Czesław Ługowski - Jak wyżej.
7. ✓ Julian Gajowniczek - Jak wyżej.

Oficer śledczy PUBP. w Siedlcach

/Robert Roliński et. sierż./

Przebieg choroby - informacja
Tł. 1 - do kolumny ogólnej - 23.11.44
L. 1 - do kolumny ogólnej - 23.11.44
Nadaniem listów do...
w dniu 24.11.44

Sejmik Frezyski

Wolke

Sygn. akt IVK 175/52

Protokół rozprawy głównej.

Dnia 19 stycznia 19 53 r.

Sąd Wojewódzki
Powiatowy

Sprawa

oskarżony

oła województwa warszawskiego w Warszawie
z przestępstwa wyrażonego w siatkach
Wacław Zalewski,
ego z art 1 pkt 2. Okr. 4. o. 31. VIII - 1944 r.

Obecni:

Przewodniczący

Sędziowie:

Ławnicy:

Prokurator

Protokolant

Sędzia Sąd. Woj. A. Górecki

Karolina Zalewska

Józef Prokurator

Woj. Dąb - Kocich

apl. sąd. Halina Michalczyk

Wywołano sprawę o godz. 11 min.

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny¹⁾

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾

Wacław Zalewski
walczony z wyrażenia w siatkach
z obrońcą adw. Marianem Konowacinkiem

Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się:

¹⁾ Zbędne wyrazy skreślić.

²⁾ Obok nazwiska oskarżonego, który stawiał się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 74 k.p.k.):

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów), imiona rodziców, data urodzenia lub wiek, miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, narodowość, wykształcenie, zawód (u niepełnych - zajęcie rodziców, u mężatek - męża) obywatelstwo, pochodzenie społeczne, przynależność społeczna, stan rodzinny (wolny, żonaty itp. liczba dzieci i ich wiek), stan majątkowy, służba wojskowa, przynależność do R.K.U., odznaki i odznaczenia, zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie itp.) stosunek do pokrzywdzonego, poprzednia karalność.

Władław Zafelski, syn Józefa i Marianny z Kul-
erskich, ur. 2. II 1901 r. w Winniowie, pow.
siemiatyńskiego, Polak, obywat. polski, zam. w Ko-
bylem, pow. Ełk, pochodzenie społeczne
chłopskie, skończył 4 kl. szkoły powszechnej
w Kobyliem, ojciec rolnik z gospodarstwem
3-je hektarów w wieku 19-24 l. niepełny nie
porządku, niekarany.

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem: Władława
Zbuckiego, wezwania nie dokonane, z adnota-
cji wynika, że przebywa w wojsku, Janusz Artychonowicz,
olowód dokonania w aktach, Władysława Wolskiego brak olo-
wodu dokonania wezwania i Władysława Artychonowicza we-
zwania dokonane.
Świadek Józef Artychonowicz wyjaśnia, że Władław Zafelski
obecnie przebywa w Łosicach zaś Władysław Artychono-
wicz we Włocławku w Siemiatkach.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu
pozostali na sali (art. 291 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuczonego mu czynu
i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał: nie przyznaje się do

poprzedniego zarządcę tego mi. cyrku i wy-
jaśnianie do granatowej policji wstąpiłem w 1934 r.
i służbę pełniłem do 1939 r. na terenie woj.
Łódzkiego. W czasie okupacji niemieckiej,
w grudniu 1939 r. zgłosiłem się do okupanta
i połączono pełnienie służby na posterunkach do-
mowych. W czerwcu 1940 r. zostałem przeniesio-
ny na posterunek w Łosicach i tam pełniłem
służbę do jesieni 1942 r., a na jesieni tego roku
zostałem przeniesiony do Skorca. Tam pra-
cowałem do wiosny 1943 r. We wrześniu 1943 r.
zostałem przeniesiony do Wiskniewa, a w maju 1944 r.
do Zoncurowa i tam pełniłem służbę do wyzw-
olenia, tj. 22. VII. 1944 r. Na wytycznej posteni-
wca pełniącego funkcję posterunkowego. By-
łem na posterunku w Łosicach, pełniłem
służbę na rynku w okolicy targowej. W czasie
pełnienia powyższych służb na rynku
podobała mi się kobieta, wskazywała mi
jakiegoś osobnika, podejrzana i ten oso-
bnik, który miał około 15 lat.
Mówił z jej kasyjka spodnie, wtedy zwo-
ciłem się do tego osobnika, aby przetrzy-
mał. Na moje nerwanie osobnik ten
obejnął się i zaczął uciekać ul. Wąterskiego
złazł w stronę remizy strażackiej, wtedy
ja zacząłem biec za tym osobnikiem
i kameratem, którym ^{posiadam} był. W czasie
za tym osobnikiem, kto zatrzymał
go, a ja karpowałem na posterunek.
Osobnik ten nie chciał słowem
pójść na posterunek, wówczas zaczęliśmy
się napierać i przemawiać do niego. Dużo po-

mogli mnie uderzać tym tego osobnika,
maret ktoś pociągł tarcie, także zwir-
żeniem mu ser i zaprowadzitem me
postemnek w łosicach Osobnika tego uo-
tem w odległości 300-400 metr od postemnika.
Na postemniku w obecności porucznika,
wzmawialem z zatymczonym, który przy-
znał się do tego, że zabijał gołumie. Skądto
powiedział, że wroci spokojnie łobiesie, lecz
przy nim spochi nie widziałem Osobnik
ten mówił po polsku i nie rozumiałem,
aby był narodomieci wyjątkiej. Osobnika
zostawitem na postemniku, co się z nim stało,
nie wiem. Kim był ten osobnik zatymcza-
ny, nie wiem. Policjantów, którzy prawe-
stali w jego sprawie dochodzenie, nie py-
tałem o los tego osobnika. Zamierzam, że
w tym czasie było około bradriety i wzwir-
żeni z tym około osób zatymczono.

Do myśli art. 299 § 1 k.p.k. odciąłano
przełot. Zprzeszczelniania obwarowań
no. K 34 odnośnie fragmenta wmo-
wy z tym osobnikiem.

Oskarżony myśli, że odciąłano
przełot jest o tyle nie zgodny z prawdą,
że z osobnikiem tym wzmawialem po
polsku.

Oskarżony dalej myśli, że po myśli
tego osobnika, możliwe, że go uolentem
gony kusił się i przewoził mnie na ziemię
zamierzam, że zwracałem się do obecnych
młoci o pomoc. Jedni z obecnych chcie-
li uderzyć kamieniem i inni nie.

od roku nie stymuluje, kto to jest zatory-
many. Nieowszys, mian pphsity bylowe
w celu od 1939 r.

Wielkie od 1939 r.
Specjalnej wagi temu wypracowani nie
pomysłowi, ponieważ, gdyby była to zwykła
na kwalifikacji, a takim wypracowań w tym czasie
było o wiele. Nie raz zginęło w lecie, nie
nie pomysłami.

По результатам 1994 года одобрено протокол
принятия отработанного, который и про-
куратора, к. 70

Ostwariony osmaolera, ze ooleuykany proto-
kot jest zgoony z prawola

Oskoniemy oalej wyjasnia mie przyznaj
sie rowniez, abym wotrymat 4 maja 1943r.
dwóch eltopców narodowości żydowskiej. W ma-
ju 1943r. petruśko sturbe na postein w
w skore, oolabonym o 11 km. ool strolee.
W czasie petnienia sturby w skore, to na
moja mienkata re wisnieme, oolabonym
o 10 km. ool skora. W maju 1943r. przyne-
ofem olo romy re wisnieme, tam spotkał
mnie Marian Grebian, komendant par-
tyzantki B. Ch. Marian Grebian zolatca
trzymamy pner M. B. i prawopolobnie
wymieriony do Zwiztku Radzieckiego i olo tyen.
Was nie moe T. Grebian spytał mnie,
kiedy bopol mraeł olo skora i ony nie bop
mogł zabrać ołowech eltopców, którzy byli
w partyzantce i ilier ty pnerotkac z wisni-
wa olo wotym pner skore. Re olny
olien rope do skora oko 900k. 9-ty wstę-
pitem do Grebira i tam spotkałem dwóch auto-
paw w wieku 19-20 lat. Dwa partyzanci, których
prowadkiem z wisniwa olo skora byli wcy-
milnych ubranach. Mie przypomina
sobie, aby ubranie były potargane.

Partyzanci mieli buty na nogach, mówili
po polsku. W drodze do wsi Skone-
stów do wsi Gótybek, oddalonej około 6 km.
od wsi Winiwów. W Gótybku wstąpiłem do
sotysa i zbiegłem od niego furmanki
do Skonesta. Droga z Winiwowa do Skonesta
prawa była przez las. Sotysa nie za-
statem, młotem się do podłoty. Sotysa
zawieram że od podłoty do sotysa, cho-
dziłem razem z partyzantami. W podłoty
domniemam się, że jest on na weselu. Razem
z partyzantami pojechaliśmy do obecnego, gdzie
odbywało się wesele. Na weselu spotkałem
znajomego Piekarta Stanisława, którego pro-
szem, by odwiedził mnie i partyzantów do
Skonesta. Piekart powiedział, że ze mną nie
pojedzie, gdyż jest na weselu, wtedy zwróci-
łem się do obecnego na weselu podłoty.
Podłoty na furmankę wyjechał Stanis-
ławskiego i on mnie i partyzantów odwiedził
do Skonesta. Ze wsi Gótybki do Skonesta wyjecha-
łem o godzinie 4-tej po południu. Nadmie-
nam, że ani sotysa, ani tej furmanki,
nie podał, kto to są i dwa partyzanci
o tym o to nie pytali. Stanisławski odwiedził
mnie razem do postemnika w Skonecie. Przed
postemnikiem zbiegłem z wsi i partyzanci
i wzięli ze mną na postemnik. Oby party-
zantów przewoziłem na postemnik, gdyż
ci partyzanci nie odwiedzili się mnie, a ja nie
odwiedziłem ich innych kolegów postemnikowych.
Na postemniku partyzanci przebywali
około godziny cztery, odpoczęli, a następnie
ściągając się na obóz między do Wodni
i dalej ponownie. Nie o tym nie wiem,
aleby tego samego dnia w tym samym
czynie zostali dwaj młodzi ludzie roztuleni

w pobliżu posterunku w Skarce

Po napisaniu art. 299 § 4 k.p.k. odczytano protokół przesłuchania oskarżonego, k. 49.

Oskarżony oświadcza, że odczytany protokół nie jest zgodny z prawdą, to jest prawdziwe w sensach na wyprawie, gdyż w nim silektura obłędnie nie pamięta.

Po napisaniu art. 299 § 4 k.p.k. odczytano protokół na k. 41. Oskarżony wyjaśnia, że odczytany protokół nie jest zgodny z prawdą, to jest prawdziwe co do treści.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie

wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał, że nie pamięta, gdyż w istotnych okolicznościach nie pamięta.

Oskarżony dalej wyjaśnia: po odbyciu

niepodległości początkowo zamieszkiwał w Warszawie, a następnie wyjechał na ziemie zachodnie i tam otrzymał go gospodarstwo. Gospodarstwo to prowadził do maja 1949 r. Następnie wyjechał do ojca i w Warszawie prowadził gospodarstwo o powierzchni 7 ha. W lutym 1951 r. wyjechał do miejscowości Janów i tam pracował w P.G.R. przez 2 miesiące. Potem w Olstynie w Polskim Radzie przez 6 miesięcy i ostatnio w P.G.R. w Kobylinie jako kasjer zespołu. W niniejszej sprawie został zatrudniony 5 stycznia 1952 r., gdyż przyjechał do wołoskiej odczeka.

Na pytanie Prokuratora oskarżony wyjaśnia: że nie gotów był wstąpić

rarem z partyzantami obojemu,
gdyż odbywało się wesele, a nie poro-
stawianiem ich za obojkiem, gdyż nie oba-
wialem się ludzi we wsi Gótybek.

Oskarżonemu ostatecznie wyjaśnia: Marian Gno-
bysz stał na czele partyzantki, która
przebiegała przez włość, przez wódcę domu
Kien, że niektórzy z członków partyzantki
zostali okradzeni po wyzwoleniu, pracują
w wojsku, w strażnicy leśnej.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali
na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuczonego mu czynu i jakie

wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Po odbyciu niepoobległości Gno-
bysz M.O. w siedzibie, a po tym został wyne-
ziony o św. Kachickiego. Ja nie wyjaś-
niłem we wsi Gótybek kim są te pro-
wadzenie przez mnie ludzi, bo nie obawia-
łem się, że obawiają się przyjaciół, że ja
przewodzę ich przez włość ludzi. Na
mój prośbę gdyby Kachicki zatwierdził mnie
z tymi partyzantami, byłem przygotowany
do pomocy im, że zatwierdziłem ich za
Kachickiego i prowadzę do posterunku. Ja
stożbiem miejscu pracy z kolegami
politycznymi kolegami policjantów w posterunku
w końcu byłem pewny. Wiedzieliśmy, że ja
współpracuję z partyzantką.

Na wniosek prokuratora odczytano protokół
przesłuchania oskarżonego wileńskiego, k. 10.

Oskarżonemu odczytano protokół na
k. 10 i oskarżony że jest zgodny z prawdą.

Na pytanie obrońcy oskarżonego, oha-
ny wyjaśnia: Guebran nie mówił, kto
to są ci partyzanci. Karat mi się co-
prawdnie do Wacym, Golyz' tam
był, oburzył. Ołohiat B. Eli. Jak sobie
przypominam, to partyzanci ci byli
z pomady bielstkiego lub rasbrunilskiego.
Partyzanci nie chcieli się samy, Golyz
nie zuali skośca, poratym w skoścu mo-
sić się potternich zandarnieris.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali:

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków: Krzysztof

~~Pozostałych świadków i biegłych strony zwolnili od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.~~

~~Świadków ponownie usunęto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).~~

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

Aleksander Tkaczyk, 1.66,
organista, zam. w Łosicach, obecny:

mienkani w Łosicach, gdzie pracuję jako
organista. W czasie okupacji ośmianego
załęskiego nie miałem. W 1942 r. lub 1943 r.,
obstawiając nieprawnie, zdaje mi
się, że w lesie, przed potłuczeniem, wyne-
słem z niego mienkani i zamieszkałem,
że w odległości 30 metrów od wsi. Wtedy
stałem się. Wtedy, że jeden z tych
osobników przyjechał do wsi. Wtedy
miałem, że jeden z nich zawołał
długo powrota. Gdy to mój statek zawrócił
z powrotem do domu. Kto to był i
osobnicy, którzy ze sobą się stawali,
nie wiem. Potem otrzymałem od nich,
że jeden był granatowy policjant, a
inni jeszcze nacierali. To się potem
stało z jeniec, mówię, gdyż ja
z domu nie myślałem. Nastraszanie
je raczej było około 60 metrów od wsi. Opier
około osobników napierających się nie widać
obok nich ludzi. Nie otrzymałem od niego oso-
bniego i stawali się

Jan Mroka, l. 32, wujek, zamieszkały w Go-
tobli, obecny w czasie okupacji zamieszkały we
wsi Gotobli, oddalonej od wsi o 4 km.
a od wsi o 6 km. 5 maja 1943 r.
został się w wsi Gotobli. Jego ojciec,
który goziny 11-ty przed potłuczeniem
gdy myślałem z mienkani mojej

naneczonej zaawarytem, na otwory
opuść łuki. Gdy zbliżytem się do stoją-
cych łuków, zobaczytem granatowego
policjanta, a obok niego dwóch ino-
stych europejczyków, boso, oblatanych, prze-
bitych ołowiem. Policjant granatowy
zgodził się na mnie. Nie słyszącem żebym
policjant mówiał, że są to Żydzi.
Jeden z tych europejczyków mógł mieć około
18 l., a drugi 16 l. Następnie ja ponownie
do mienkanej naneczonej, gdzie
odbywano się wesele. Po chwili ode Zofki
domowiczką, że ten policjant tak się
mawia, przyjeżdż do domu naneco-
nej i zgodził się z moim Piętką,
by go do skóra odwieźć. Piętką od-
mówił, oświadczając, że jest na we-
selu. Następnie zostawiając na fir-
mankę Stanisławowskiego i ten odwieźć
ode Zofki wraz z europejczykami do
skóra.

Po przeczytaniu art. 29941 k.p.k. odczytano
protokół przestępstwa śmiałka wile-
ńskiego, k. 61.

Śmialek oświadcza, że odczytany
protokół jest zgodny z prawdą i potwier-
dza go.

Jan Stanisławowski, l. 62, rolnik, zam. we
wsi Gótybek, obec. w czasie okupacji zam.
we wsi Gótybek. Odk. Zafekiego znam je-
szcze z młodości lat. Wiem, że okano-
ny w czasie okupacji pełnił funkcję
policjanta granatowego na posterunku
w Skórcu. W maju 1943. czy też 1944.
określanie nie pamiętam, wiem, że
w okresie tym odbywało się wesele we wsi
Gótybek, przyneśli podwoźkę Francinek
Kozyl i pomieścił „ołów” Zafekiego i ołowian
tychaków do Skórcu. Zafeki i ołowian
chłopców myśli ołowian, w którym ołow-
nywało się wesele. Jeden z tych chłop-
ców mógł mieć 15 lat, a ołwian starszy.
Chłopcy ci byli boso, jedno ubranie jeden
z nich miał ciapkę, a ołwian zdo-
łał mi się ze nie. W ołowianie mówi-
łem o Zafekiego góry znam
go ołowian, aby pusił tych chłopców.
Chłopcy ci byli podrobni o tyłów. Na
mój prośbę, by pusił chłopców zafeki
pamiętał, że mieli nos niekiedy po bi-
raku nie mają, a teraz to przed sobą
Zafekiego i tych chłopców zatrudnieni
przez posterunek policji granatowej
w Skórcu. Zafeki mówił z nimi na
posterunek, a ja wkrótce o ołowian.
Zafeki nie z tego ani ołowian mi
nie zrobił.

Po myśli art. 299 § 1 k.p.k. ołowian

protokół przesłuchania świadka z 3 kwietnia
k. 29.

Świadek Stanisławowski oświadcza, że
odczytany protokół jest zgodny z pra-
wotą, z tym tylko, że słowo nie
moje stwierdza, czy Europej ci byli
marońkami cypryjskimi.

Śr. Stanisławowski dalej zeznaje. Powo-
ne mi gotybek mówili, że Europej ci byli
żydami. Po ostatnim mówił mi, że Europej
tych przywiózł zubek zaur w Fryworach
i że zażyczy sobie zmniejszenie sumy
w olwone oło skóra Europej nie w
mawiali z sobą.

Na wniosek proturatora odczytano
protokół przesłuchania m. u Protur-
tora k. 69.

Świadek Stanisławowski oświadcza
że odczytany protokół jest zgodny
z prawotą.

Na pytanie obrotu jakiego kolom
mieni wstę i Europej, świadek oświ-
adza, że nie pamięta.

Świadek Stanisławowski dalej zezna-
je: zdaje mi się, że jedem mieni wstę
jawnie, a otyni ciemne. Zento jako
stwierdził, że nie pamiętam
jaki mogli mieć kolor wstę Europej.
W mojej obecności Europej nie mieli
spokojnie. Ja nie miałem z żadnym,
a Europej za nami.

Stanisław Piękoś, 1.43, rolnik, obec, zam.
w Skórcu: w czasie okupacji niemieckiej
zamieszkałym w Skórcu. W którym roku,
nie pamiętam, na wiosnę, na wesele
w Gótybkach, zawieź się do mnie zapy-
tali i chciały żeby go odwieźć do Skórcu.
Byłem pijany i nie przejechałem oshano-
nym przy zapytaniu wókiatem i eutopie,
był około 18. Co mówili o tym wyprawieniu
mnie nie wiem, gdyż tego samego
dnia powróciłem do Skórcu i nie int-
erowałem się tą sprawą. W eutopie,
którego wókiatem przy zapytaniu był poło-
bny do Zgody nie wiem. Nie był wókiatem,
by ludzie narzekali na oshanionego
jako milicjanta, a gdy wnieśli u
mnie wókiat, to nawet chwiali
oshanionego.

Czesław Ługowski, 1.49, rolnik, zam. w Skórcu,
obec: w czasie okupacji niemieckiej zam.
w Skórcu. Na wiosnę, w czasie okupacji,
nie pamiętam którego roku, jechałem
z ohrwem z lasu z sąsiadem 2-3 km
od Skórcu usłyszałem strzał. Gdy
przyjeżdżałem bliżej Skórcu, jakiś
150 mtr. od budynku zanderment zoba-
czyłem, że leży 2 eutopów zabitych. Ci
byli podobni do Zgody, nie wiem. Wówczas
jechałem z sąsiadem Gajownikiem.
Po myśli art. 299 § 1 k.p.k. odebrano pro-

Protokół przesłuchania świadka

Skórec, dnia 1 marca 1952 r.

Pielowski Robert oficer śledczy Pow. Urzęd. Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)Publicznego w Siedlece przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,
uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Lickart Stanisław

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Jan i Krystyna z d.
Olczewskich

Data i miejsce urodzenia 3. I. 1918 r. w Skórec gmin. Skórec pow. Siedlece

Miejsce zamieszkania Skórec pow. Siedlece

Narodowość polska

Obywatelstwo polski

Pochodzenie społeczne chłopski

Zawód rolnik

Zajęcie nie gospodarstwie

Wykształcenie 5 odd. na pow. rachm.

Stan rodzinny żonaty

Stan majątkowy 9 ha ziemi

Karalność ze zbrodni karanej

Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Pielowski
podpisa świadka

zeby u nich nie ruka gody, jezeby
 mialy a przewiazane otynka od
 idusa. Wyjeżdżali ze zolteni do wie-
 szkonia weselega wnet z jakim chlo-
 pcam lat okolo 18-ku ktorego ja osobiście
 poznałem, a on byl z nimi kto wiez tego
 wiec ciemni podnoszili byli durniok na
 dyku wesele i nie uwinia byli zowroze
 a pozostali to je podnoszeli byli w
 otamie nie trzymali jak dowiedzicie
 sie na drugi dzien to zolteni do wie-
 szkonia weselega wnet z dwoma chlo-
 pcam, lecz co to byli ze chlopcy tego nie
 stwarzali i przewiazana potniecia ciemni
 byla w dyku celu by odwiezi chlopcom dyki
 do posterunku. Odwiezi czy zolteni odwiezi
 chlopcom dyki do posterunku co to byli ze chlo-
 pcy, ja nie wiadomo ozi ozi co zis z
 ciemni stalo tego nie wiem gdy ja wogole
 nie dyki nie interesowalem, ale tego nie
 wychodzilo ze ziszeniem po opuszczeniu
 przez niego uienkonia weselega.

Ze dyki protokol przesłuchania
 zakwiczono i po odprawieniu podpisalem
 Inspektor a/s.

Termin.
 Piekart

Kulig

Nr. akt _____

29
220

Protokół przesłuchania świadka

Skórcie, dnia 2 sierpnia 1952 r.

Robert Rusiurów oficer śledczy 200. Urzędu Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)

Publicznego w Siedlecu przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,
uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Stanisławowski Jan

Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki Józef i Marianna z d.
Rusiurów

Data i miejsce urodzenia 16. IX. 1891 r. w Głęboku gm. Skórcie

Miejsce zamieszkania Głębok gm. Skórcie pow. Siedlec

Narodowość polka

Obywatelstwo polka

Pochodzenie społeczne chłopski

Zawód rolnik

Zajęcie niegospodarstwo rolnicze

Wykształcenie 300 godz. szk. pow. zech. uję

Stan rodzinny żołty

Stan majątkowy 6 ha ziemi

Karalność ze zła nie karany

Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Stanisławowski Jan
podpis świadka

[illegible]

Nr. akt _____

31
222

Protokół przesłuchania świadka

Skórcze, dnia 2 marca 1952 r.

Prokurator Robert _____ oficer śledczy Tow. Uniejsze Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)

Publicznego w Siedleach _____ przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,

uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Szkozyła Jan

Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki Jan i Franciszka z d.
Kokowickich

Data i miejsce urodzenia 15. XII. 1898 r. w Gólabku gm. Skórcze

Miejsce zamieszkania Gólabek gm. Skórcze pow. Siedle

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne chłopskie

Zawód rolnik

Zajęcie nie gospodarstwie rolnym

Wykształcenie 20 lat

Stan rodzinny żonaty

Stan majątkowy 8 ha ziemi

Karalność ze słów i kary

Stosunek do podejrzanego obecny

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niezego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Zdanie świadka
świadka obecny przy
przesłuchaniu

podpis świadka

Дзяціль со świadkosi jest wiadomości o zła-
paniu dwóch ob. polskich narodowości żydow-
skiej w Głównym gm. Skórces przez policjanta
gratulatornego z post. Skórces-rolęckiego Hecclara
Odpowiedz Hecclara 5-go maja 1943 w dniu dniu
kiedy je wydał im swa córka - Katarzyna za
ob. Mszarę, żonę zaimprowizowanego także w grona-
dm Głównym gm. Skórces. Około godziny 11-ty
ja udałem się do kierownika szkoły w Gł-
ównym ob. Holubowskiego i inicjując im państwo-
tamtę, obiecałem zaimprowizowanego w Głównym ob-
głównym adresem im zaimprowizowanego w dniu celu
by zaimprowizowany rozpoznać bawie się grójciej
weselej im swa zaimprowizowanego państwo-
miałem imię zaimprowizowanego i im było
rozumieć dla gości. To przypadek od
Hecclara do swego domu gości od-
bywało się wesele zaimprowizowanego z od swego
zaimprowizowanego ob. Mszarę żonę i od imię gości wese-
lonych, że w czasie mojej zaimprowizowanej był
w imię domu policjanta gratulatornego z post.
Skórces-rolęckiego Hecclara wraz z dwoma chło-
pami ob. polskiego narodowości żydowskiej
i chciał zaimprowizowanego im zaimprowizowanego do od-
wiedzania zaimprowizowanego dwóch ob. polskich
narodowości żydowskiej, do postawienia Skórces
jak zaimprowizowanego z od swego zaimprowizowanego i od
imię gości kłóty obecnie zaimprowizowanego
przyprowadzając sobie to zaimprowizowanego grójciej
Głównym ob. Kozyl Frąckiewicz nie podał
przez policjanta zaimprowizowanego i zaimprowizowanego przez
imię dwóch żydów zaimprowizowanego ob. Stejszow-
skiego

Nr. akt _____

33
224

Protokół przesłuchania świadka

Skóńce, dnia 2-go sierpnia 1952 r.

Robert, oficer śledczy 200 Urzędu Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)

Publicznego w Sieklecach przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,
uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Mroza Jan

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Jan i Aleksandra z d.
Swiderskich

Data i miejsce urodzenia 13. V. 1920 r. w Głogobku gm. Skóńce

Miejsce zamieszkania Głogobek gm. Skóńce pow. Sieklec

Narodowość polska

Obywatelstwo polski

Pochodzenie społeczne chłopski

Zawód rolnik

Zajęcie nie zatrudniony w państwie polskim

Wykształcenie 5 lat szk. pow.

Stan rodzinny żonaty

Stan majątkowy 4 ha ziemi

Karalność ze złow. nie karany

Stosunek do podejrzanego sobą

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Jan Mroza
podpis świadka

20. wrzesa około 10 minut od godziny
 tego wyjechało do miasteczka wiośni-
 szczyt żelazny z przyczyną, że w oddziale
 i z powodu tego, że oddział nie był w
 dymie, szedł do domu wesołym i zro-
 bionym, a do brzońskiego na miejscu
 wiośni ob. Sienkowskiego stacjonował tam.
 W spacerze miasteczka miasteczka wiośni
 go do spaceru, nie co wyjątkowo
 odmówił mi, tłumacząc, że dym, że
 przyjechał i nie może z nim, że to
 by było niebezpieczne. Kiedy żelazny opu-
 ścił miasteczko wesołe, wychodząc
 nie podwini i dalej spacerował z-
 oddziału ob. Kozła Franciszka Kłosem
 policji, aby uczestniczył miasteczka
 do spaceru i ten ożenił się z miasteczka
 do odwiezienia żelaznego ob. Sienkowskiego
 u wiośni gościa tam. w grocie wiośni.
 Wiośni i dalej odwodzi go do spaceru
 wraz z żelaznym i wiośni ob. Sienkowskiego
 wiośni wiośni wiośni, co żelazny
 przyjechał dalej z wiośni wiośni wiośni
 przyjechał wiośni wiośni wiośni, że to
 nie wiośni wiośni wiośni wiośni
 chodzący wiośni wiośni wiośni jak też
 miasteczka wiośni wiośni wiośni.
 Kiedy w spacerze był miasteczka wiośni
 wiośni.

Зора думи чеа едое, и заједно
буј уредо и тог миловају едое
иоеј полнеј и русеје неа мило-
вије не најмилеј и ерочење а се-
вет и не миловије, Которе то бит
у миловијеј арове.

Этим протокол приобщается
в производство и по существу рассмотрен
и находится в/д.

Reinhold - D. 1890
Hydrasur